

JAROSŁAW TOMASIEWICZ

<https://orcid.org/0000-0001-9750-5256>

## DROGOWSKAZ NA ROZDROŻU Życie i myśl Józefa Karola Potockiego (1854–1898)

Słowa kluczowe: socjalizm, nacjonalizm, ewolucja, polska myśl społeczna

Keywords: socialism, nationalism, evolution, Polish social thought

### ABSTRAKT:

Józef Karol Potocki (Marian Bohusz) to postać niesłusznie zapomniana, a nieomal emblematyczna dla pokolenia „niepokornych”. Wywodząca się na ogół z zdeklasowanej szlachty młoda inteligencja przełomu XIX i XX w. nadała kierunek polskiemu życiu intelektualnemu i politycznemu na co najmniej pół wieku. Oddziaływanie Bohusza na polskie życie ideowe trudno tu przecenić. Polskie uniwersum ideowe pierwszej połowy XX w. kształtowały dwa bieguny: radykalno-demokratyczny (radykalno-niepodległościowy) i narodowodemokratyczny. Za prekursora obu można uznać Potockiego. Z jednej strony wraz z Janem Ludwikiem Popławskim współtworzył fundamentalną dla myśli narodowodemokratycznej etniczną koncepcję narodu. Z drugiej jego idea połączenia emancypacji ludu i radykalnej walki niepodległościowej legła u podwalin ideologii Polskiej Partii Socjalistycznej.

Bohusz był twórcą oryginalnego, choć opartego na eklektycznych źródłach, systemu ideowego. Wychodził z założenia o fundamentalnej roli energii, występującej m.in. w postaci energii społecznej, która przejawiała się w procesach psychicznych. Energia miała być motorem napędowym ewolucji prowadzącej ku coraz rozleglejszej integracji i zarazem specjalizacji. Związana z tym konieczność współdziałania

warunkowała, zdaniem Potockiego, nieuchronność zorganizowania społeczeństwa na zasadach socjalistycznych. Społeczeństwo, połączone wspólnym pochodzeniem i więziami ekonomicznymi, wytwarzając swoistą kulturę, stawało się narodem. Naród w rozumieniu Potockiego opierał się na stanowiących jego większość masach ludowych, co warunkowało zerwanie z tradycjami szlacheckimi i ideą Polski historycznej. Nacjonalizm etniczny prowadził do antysemityzmu, traktującego Żydów jako ciało obce. Naród dla prawidłowego rozwoju potrzebował też własnego państwa, co tłumaczyło bezkompromisowy radykalizm niepodległościowy Potockiego.

#### ABSTRACT:

Józef Karol Potocki vel Marian Bohusz (1854–1898) was very important and influential although forgotten thinker. His ideas of evolutionary socialism and ethnic nationalism were fundamental for both main Polish political formations of the 1<sup>st</sup> half of 20<sup>th</sup> century: Polish Socialist Party (and broader Piłsudski's camp) and National Democracy.

The very fundament of Potocki's world-view was idea of any "cosmic energy" as prime mover of evolution. The evolution leads towards broader and broader, deeper and deeper integration, towards more complex societies. In opinion of Potocki socialism (as a system based on cooperation) would be natural result of this evolution. Historical and cultural heritage transform society into nation – community bonded by biological ancestry, economic cooperation and culture. This ethnic meaning of the Polish nation excluded Jewish minority. On the other hand, the real nation are the working people (especially peasants), not ruling classes. Nation needs an independent state as instrument of autonomous development, therefore Potocki was bitterly anti-Russian.

Potocki tried to propagate the idea of a common front of socialists and nationalists for independence. Polarization of Polish public opinion in the end of 19<sup>th</sup> century made his efforts unsuccessful.

Józef Karol Potocki to postać nieomal zapomniana, której oddziaływania na polskie życie ideowe trudno jednak przecenić.

Potocki wywierał olbrzymi wpływ na współczesnych, zwłaszcza na młodzież i inteligencję warszawską. Jak napisała Jolanta Sztachelska: „W pokoleniu Żeromskiego i Reymonta oddziaływanie osobowości Bohusza [pseudonim Potockiego – J.T.] było nieomal magnetyczne”<sup>1</sup>. Jego postać – „Nauczyciela” –

<sup>1</sup> J. Sztachelska, „Reporteryje” i reportaże. Dokumentarne tradycje polskiej prozy z 2 poł. XIX i na początku XX wieku, Białystok 1997, s. 127.

przewija się we wspomnieniach Marii Bohuszewiczówny, Stefanii Sempolowskiej, Heleny Radlińskiej, Ludwika Krzywickiego, Stanisława Grabskiego. Obecna jest w twórczości literackiej, m.in. Stefana Żeromskiego (w *Ludziach bezdomnych* pojawia się w pamiętniczku Joasi, na kartach *Przedwiośnia* portret Bohusza zdobi gabinet Gajowca) i Edwarda Paszkowskiego (*Podniebie, Jasne wody*). Józef Grabowski nazwał go „jedną z najwybitniejszych postaci radykalnej Warszawy”, Żeromski „wodzem i naczelnikiem dzisiejszego warszawskiego izmu” (*sic!*), Stanisław Wojciechowski napisał: „Ze starszej generacji najwięcej mam do zawdzięczenia Józefowi Potockiemu”. Dostrzec można jego oddziaływanie na Stanisława Brzozowskiego i Edwarda Abramowskiego (Konstanty Krzeczkowski: „Abramowski cenił go bardzo”)<sup>2</sup>.

Zaskakuje rozpiętość tego oddziaływania – na orbicie Potockiego znajdowali się zarówno endecy, jak i socjaliści. Z jednej strony Potockiego można uznać za prekursora ruchu narodowego, który wraz z Janem Ludwikiem Popławskim współtworzył fundamentalną dla myśli narododemokratycznej etniczną teorię narodu. Z drugiej – jego koncepcje emancypacji ludu i zarazem radykalnej walki niepodległościowej legły u podwalin ideologii Polskiej Partii Socjalistycznej. Polskie uniwersum intelektualne pierwszej połowy XX w. kształtowały te dwa bieguny: radykalno-demokratyczny (radykalno-niepodległościowy) i narododemokratyczny. U kolebki obu stał Potocki.

## Życie

Z życiorysu Potockiego wyczytać można socjologiczne determinanty, które w dużej mierze uwarunkowały jego światopogląd.

Urodził się 16 listopada (Maria Złotorzycka podaje 4 września) 1854 r. w Prużanach (gubernia grodzieńska) jako najstarszy syn Aleksandra (zm. 1871) i Kasyldy z Jabłońskich. Jego rodzeństwo stanowili m.in. Ksawery, Antoni, Julia, Maria i Felicja, przyszła żona Jana Popławskiego. Rodzina

---

<sup>2</sup> M. Tobera, „Nauczyciel” (*Józef Karol Potocki*), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1993, nr 1, s. 93–99; S. Żeromski, *Przedwiośnie*, Warszawa–Kraków 1925, s. 307; J. Żurawicka, *Potocki Józef Karol (1854–1898)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, Wrocław 1984–1985, s. 76–77; też, *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978, s. 227, 229; też, *Czy Żeromski był „głosowiczem”?*, „Pamiętnik Literacki” 1965, nr 1, s. 43–78.

Potockich należała do stosunkowo licznej na ziemiach polskich warstwy inteligencji wywodzącej się ze spauperyzowanej szlachty, której postfeudalne aspiracje społeczne kontrastowały z niskim statusem materialnym<sup>3</sup>. Jak trafnie scharakteryzowała tę grupę Janina Żurawicka: „jest w warunkach ówczesnych warstwą zawieszoną w próżni. Zerwał[a] ze swoją klasą i nie potrafi już żyć wśród niej. (...) Z drugiej strony — nie znajduje ta inteligencja oparcia w burżuazji ani w aparacie państwowym, instytucjach społecznych i kulturalnych, które posiada niepodległy naród”<sup>4</sup>. Sens istnienia odnajduje w idei „pójścia w lud” w celu jego emancypacji równoznacznej z unarodowieniem, a w dalszej perspektywie – niepodległości. Nieprzypadkowo to inteligencja stała się głównym architektem II Rzeczypospolitej.

W 1863 r. dzierzawiony przez ojca majątek Barany w powiecie słonimskim został skonfiskowany przez władze zaborcze, co musiało wpłynąć na antyrosyjskie nastawienie Józefa. Rodzina Potockich rozpoczęła wędrówkę w poszukiwaniu pracy, zakończoną w Stołpcach, gdzie ojciec otrzymał posesję przy budowie kolei. Potocki jako jedenastolatek opuścił dom, by rozpocząć naukę w gimnazjum w Mińsku; na utrzymanie zarabiał korepetycjami, a po śmierci ojca pomagał finansowo rodzinie. W ostatniej klasie Potocki popadł w konflikt na tle narodowym z prefektem ks. Sęczykowskim, zwolennikiem polityki ugodowej. Być może w tym wydarzeniu szukać można źródeł jego późniejszego antyklerykalizmu. Po zdaniu matury w 1876 r. rozpoczął studia na wydziale fizyko-matematycznym uniwersytetu w Warszawie, które kontynuował do 1880 r. Brał wówczas udział w pracy nielegalnych kółek studenckich<sup>5</sup>.

Po ukończeniu studiów Potocki wykładał matematykę i fizykę na pensjach żeńskich Henryki Czarnockiej i Jadwigi Papi oraz w szkole prywatnej Leopolda Kronenberga. Uczennicą jego była m.in. Stefania Sempołowska. Wpływ, jaki wywierał na swe podopieczne, opisywała następująco: „M. Bohusz uczył nas matematyki, ale rozmawiał przy tym z nami o tylu różnych sprawach, tyle

<sup>3</sup> Potoccy pieczętowali się herbem Szeliga. J. Żurawicka, *Potocki...*, s. 76–77; F. Popławska, *Wspomnienia o moim bracie*, rkps Bibl. Narodowej, sygn. Akc. 6703, s. 38.

<sup>4</sup> J. Żurawicka, *Czy Żeromski...*

<sup>5</sup> M. Złotorzycka, *Józef Karol Potocki (1854–1898)*, „Niepodległość” 1939, z. 2, s. 233–259; F. Popławska, *Wspomnienia...*, s. 55–56, 133–136; M. Koszycka, *Marian Bohusz, B. Darski, J.K.P., Jan Weznaki, Kresowiec: Człowiek idei wśród zamętu ideologii*, [w:] *Miasto słów. Studia z historii literatury i kultury drugiej połowy XIX wieku*, red. E. Pączoska, Białystok 1990, s. 118; J. Żurawicka, *Potocki...*, s. 76–77.

myśli budził w naszych duszach, wierząc, iż »myśl pewnie kiedyś skrzydła rozwinie, iskra w popiołach pewnie nie zginie, lecz w jasny płomień zmieni się pomалу«<sup>6</sup>. Równolegle zajmował się dziennikarstwem. Od 1880 r. publikował w „Przeglądzie Tygodniowym”, pisywał również do „Nowin”, „Kraju” (dodatek „Przegląd Literacki”), „Tygodnika Ilustrowanego” i „Kuriera Warszawskiego”. Młodego publicystę docenił sam Aleksander Świętochowski, powierzając mu redagowanie cotygodniowego przeglądu wydarzeń krajowych w wydawanej przez siebie „Prawdzie” (1882–1884)<sup>7</sup>.

Zarazem Potocki prowadził działalność społeczno-polityczną. W jego mieszkaniu przy ul. Złotej 75 odbywały się w czwartki spotkania towarzyskie o charakterze dyskusyjnym, które gromadziły kwiat młodej radykalnej inteligencji. Ich uczestniczką była m.in. działaczka marksistowskiej partii Proletariat Maria Bohuszewiczówna, do której żywił Potocki głębokie uczucie (stąd używany przez niego od 1881 r. pseudonim Marian Bohusz). To też jest okoliczność warta odnotowania ze względu na jej formacyjny charakter – personalna osmoza między różnymi środowiskami młodych radykałów w latach 80. XIX w.<sup>8</sup> W tym środowisku spotykały się przedpowstaniowe (czy wręcz przedrozbiorowe) tradycje z modnymi importowanymi ideami pozytywizmu, darwinizmu, marksizmu; w następnej dekadzie z owego fermentu wykrystalizują się konkurencyjne programy polityczne.

To właśnie radykalizm polityczny Potockiego doprowadził do rozbratu z pozytywistycznym środowiskiem „Prawdy”. Temperamentowi Bohusza, nie stroniącemu w swej publicystyce od personalnych złośliwości, obcy był apolityczny program pozytywizmu<sup>9</sup>. Pracę organiczną postrzegał jako przyzwolenie na niewolę polityczną, w kapitalistycznym rozwoju widział nie tyle drogę

---

<sup>6</sup> S. Sempołowska, *Publicystyka społeczna*, Warszawa 1960, s. 371–372; por. M. Kozyccka, *Marian...*, s. 119; J. Żurawicka, *Potocki...*, s. 76–77; D. Wawrzykowska-Wierciuchowa, *Z dziejów tajnych pensji żeńskich w Królestwie Polskim*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1967, z. 10, s. 108–160.

<sup>7</sup> J. Grabiec (Józef Dąbrowski), *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem. Moje wspomnienia*, Poznań 1925, s. 190; J. Żurawicka, *Potocki...*, s. 76–77; M. Złotorzycka, *Józef...*

<sup>8</sup> J. Żurawicka, *Potocki...*, s. 76–77. Osmoza, dodajmy, na tyle głęboka, że jeszcze w 1888 r. Żeromski z pozycji patriotycznych krytykował „Głos” za socjalistyczne inklinacje. Taż, *Zespół redakcji „Głosu” (1886–1894)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1962, t. 1, s. 155–183.

<sup>9</sup> M. Tobera, „Nauczyciel”...

modernizacji, co nową formę wyzysku. W środowisku młodzieży krążył jego satyryczny wierszyk:

Gdy darmożjadów sytych garść nieliczna  
Pracą milionów się wzbogaca,  
Oto jest bracie praca organiczna,  
Oto jest bracie organiczna praca...<sup>10</sup>.

Potocki nie podjął jednak konspiracyjnej roboty politycznej, gdyż – jak to określił Stanisław Bukowiecki – był „konspiracyjnie niepraktyczny”. Jego dziedziną była praca ideotwórcza. W październiku 1886 r. wraz z Janem L. Popławskim założył tygodnik „Głos”, którego wydawcą został początkowo przedsiębiorca Władysław Kiersz. Do komitetu redakcyjnego weszli również m.in. Mieczysław Brzeziński, Zygmunt Heryng, Józef Hłasko, Edward Paszkowski, Aleksander Więckowski. Jak zauważył Ludwik Krzywicki, założyciele pisma mieli na ogół poglądy radykalne, bliskie narodnickim, niekiedy socjalizujące (Więckowski współtworzył pierwszy polski program socjalistyczny, Hłasko był członkiem petersburskiej „gminy socjalistycznej”), określając je mianem „socjalizmu narodowego”<sup>11</sup>.

W „Głosie” Potocki publikował artykuły na tematy społeczne, recenzje prac naukowych oraz cotygodniowy felieton satyryczny *Bez obłudy*. Po ucieczce Kiersza, który dokonał defraudacji w banku, Potocki w marcu 1887 r. nabył „Głos”, a w lipcu został również jego redaktorem (z czym wiązała się rezygnacja z publicystyki). W tym samym 1887 r. Potocki przystąpił do stowarzyszenia „Łączność”, będącego ekspozyturą Ligi Polskiej w kraju, a „Głos” stał się nieformalnym organem Ligi i Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. Już w 1890 r. policja przeprowadziła rewizję w domu Bohusza. Po utworzeniu w 1893 r. Ligi Narodowej nie wstąpił jednak do niej, jak się wydaje ze względu na zbyt ostrożny program narodowców<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> M. Złotorzycka, *Józef...*

<sup>11</sup> *Wspomnienie Stanisława Bukowieckiego o Lidze Narodowej*, [w:] *Liga Narodowa (1893–1928). Wybór relacji*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Warszawa 2015, s. 116; M. Złotorzycka, *Józef...*; L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 3, Warszawa 1959, s. 74–75; por. Informator [L. Wasilewski], *Założyciele „Głosu”, „Niepodległość” 1930–1931*, t. 3, s. 171.

<sup>12</sup> J. Grabiec, *Czerwona...*, s. 192; W. Hendzel, *Z badań nad „Głosem” Józefa Karola Potockiego (1886–1894)*, [w:] *Z badań nad literaturą i sztuką drugiego pokolenia pozytyw-*

Niewątpliwemu sukcesowi na niwie zawodowej i ideowopolitycznej, jakim było prowadzenie „Głosu”, nie towarzyszyło szczęśliwe życie osobiste. Materialna abnegacja Potockiego była wręcz przysłowiowa. Jak miał mówić znajomy krawiec: „Ten pan Bohusz przecież jest bardzo biedny. Chodzi w obszarpanych spodniach, surdut na łokciach w dziurach. Wiem, że nie ma ani grosza”<sup>13</sup>. Próba wyjścia z tej sytuacji było nieudane małżeństwo z Olgą Miszlerówną. Jak napisał C. Domański: „Wybitny literat był żonaty z pochodzącą ze sfery kupieckiej młodą dziewczyną, z którą prawdopodobnie nie łączyło go uczucie, lecz była to z jego strony wyrachowana kalkulacja (miał długi, które chciał spłacić dzięki posagowi). Małżonka szybko zorientowała się co do charakteru ich związku, rozchorowała się psychicznie i trafiła pod opiekę doktora Radziwiłłowicza”<sup>14</sup>.

17 kwietnia 1894 r. Potocki wraz z innymi członkami redakcji „Głosu” wziął udział w demonstracji w setną rocznicę wybuchu powstania ludu warszawskiego pod wodzą Jana Kilińskiego. Trudno ocenić, jaką odegrał rolę w tzw. kilińszczyźnie: według jednych „poprowadził kilkusetosobowy pochód młodzieży studenckiej”<sup>15</sup>, zdaniem innych był zwyczajnym uczestnikiem. Tym niemniej Potocki został po manifestacji aresztowany i skazany w trybie administracyjnym na pięć lat zesłania do jednej z północnych guberni Rosji. „Głos” zamknięto.

Po trzech miesiącach pobytu w więzieniu (najpierw w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, potem przy ul. Chłodnej) Potocki nabawił jaskry i popadł w depresję, usiłował nawet popełnić samobójstwo, podcinając sobie gardło. Skierowany został do szpitala psychiatrycznego w Tworkach, gdzie znalazł się pod opieką dr. Rafała Radziwiłłowicza. Gdy po kilku miesiącach stan Potockiego uległ poprawie, w lutym 1895 r. przeniesiony został do Nałęczowa. W grudniu kara Potockiego została złagodzona do dwóch lat pobytu w guberni chersoń-

---

*stów polskich*, red. Z. Piasecki, Opole 1992, s. 94; J. Żurawicka, *Zespół...; Relacja Romana Dmowskiego o Lidze Narodowej*, [w:] *Liga...*, s. 47; T. Wolsza, *Stowarzyszenie „Łączność” (1888–1893): u źródeł Ligi Narodowej*, „Dzieje Najnowsze” 1987, nr 2, s. 11–14; W. Hendzel, *Z badań...*, s. 93; M. Złotorzycka, *Józef...*; M. Tobera, „*Nauczyciel*”...; M. Koszycka, *Marian...*, s. 130; B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Paryż 1985, s. 367–368.

<sup>13</sup> L. Krzywicki, *Wspomnienia...*, s. 110.

<sup>14</sup> C. Domański, *Mason i jego gabinet*, „Charaktery” 2015, nr 6, s. 80–83; por. M. Złotorzycka, *Józef...*

<sup>15</sup> J. Sztachelska, *Reporteryje...*, s. 128.



skiej. W kwietniu 1896 r. Potocki wyjechał do Mikołajewa<sup>16</sup>. Do pracy publicystycznej wrócił Potocki już w czasie pobytu w Nałęczowie. Pisywał do „Głosu”, wznowionego 1895 r. pod redakcją Zygmunta Wasilewskiego, gdzie publikował cotygodniowy felieton *Na widowni* (podpisywany pseudonimem Jan Weznaki) oraz artykuły naukowe (pod pseudonimem B. Darski). Współpracował z „Głosem” do końca 1897 r. Pisał ponadto artykuły i recenzje do „Przeglądu Pedagogicznego” i „Przeglądu Filozoficznego” (niektóre z nich ukazały się po jego tajemniczym zniknięciu)<sup>17</sup>.

We wrześniu 1897 r. Potocki objęty ogólną amnestią powrócił do Warszawy. Wedle zgodnej opinii nie odnajdywał się zmienionym klimacie politycznym, nacechowanym „zwycięstwem ugody”. Mimo to – a może właśnie dlatego – w końcu 1897 r. przystąpił do wydawania konspiracyjnego pisma „Walka”, którego pierwszy numer ukazał się z datą 1 stycznia 1898 r. (dwa kolejne numery ukazały się w lutym i kwietniu tego roku). Celem pisma, określającego się jako „organ wszystkich stronników niepodległości narodowej”, było zbliżenie dwóch głównych kierunków antycarskiej opozycji: narodowców i socjalistów. Swoje radykalno-niepodległościowe poglądy Potocki wyłożył też pod pseudonimem Kresowiec w publikacjach *Program ugodowy. Zarys krytyczny* (Londyn 1898) oraz *Listy otwarte do ks. Uchtomskiego*. Zapowiadał kolejne publikacje konspiracyjne: *Znaczenie stronnictw politycznych dla nas, Europa i Rosja, Na kogo i na co liczyć mamy, Nasze wady polityczne, Obrona prawna wobec żandarmerii, Polacy w Rosji*<sup>18</sup>.

Ostatnie miesiące życia były bardzo trudne dla Potockiego. Jeden z przyjaciół opisywał: „Siwy, mimo 44 lat wieku, nieomal zupełnie, zgarbiony, (...) twarz cała poorana zmarszczkami i z wyrazem przygnębienia”<sup>19</sup>. Stan zdrowia wciąż się pogarszał, czyniąc go na wpółślepy. Jego małżeństwo faktycznie się rozpadło. Żył w nędzy<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> M. Złotorzycka, *Józef...* Niektórzy autorzy podają błędnie jako miejsce zesłania Charków (J. Żurawicka) czy nawet Odessę (J. Dąbrowski). J. Grabiec, *Czerwona...*, s. 192; J. Żurawicka, *Potocki...*, s. 76–77.

<sup>17</sup> M. Złotorzycka, *Józef...*; „Głos” 1886–1899: *bibliografia zawartości*, red. M. Stokowa, oprac. Z. Biłek, M. Kukulska, R. Loth, Wrocław 1955, s. 264–267; M. Koszycka, *Marian...*, s. 119.

<sup>18</sup> J. Grabiec, *Czerwona...*, s. 192; M. Złotorzycka, *Józef...*

<sup>19</sup> J. Grabiec, *Czerwona...*, s. 192.

<sup>20</sup> M. Tobera, „*Nauczyciel*”...; J. Żurawicka, *Potocki...*, s. 76–77.



W maju 1898 r. opuścił swoje mieszkanie i zaginął. J. Dąbrowski napisał: „»Bohusz« zeszedł z widowni bardzo pięknie i w sposób oryginalny... Zmęczony życiem i coraz bardziej słabnący fizycznie wyszedł wczesnym rankiem z domu i nie powrócił więcej... W jakimś nieznanym miejscu w tajemniczy sposób odebrał sobie życie, nie pozostawiając żadnych śladów”<sup>21</sup>. Zwłok Potockiego nie odnaleziono, przez co jeszcze czas jakiś krążyły plotki, że gdzieś go widziano żywym.

Twórczość Potockiego miała charakter rozproszony. Nie tworzył wielkich dzieł, wypowiadał się raczej poprzez felietony, recenzje, tłumaczenia. Jak napisał Żeromski: „Przyrodnik, który gdzie indziej zostałby znanym docentem, może nawet cenionym profesorem. Tutaj został bezcennym dla pewnych sfer felietonistą, tłumaczem i popularyzatorem filozofów i socjologów. Rozmienił się na drobne i sam się w tłum wydał. Nauczał z niewidzialnej katedry swą rzeszę inteligencką. Gdy wszystko było przed tą rzeszą zamknięte, mogła spodlec i zdziczeć, dawał jej wszystko, co poczytywał za najlepsze na Zachodzie...”<sup>22</sup>. Pośmiertnie wydano drukiem dwie książki Potockiego: *O energii społecznej. Rzecz z powodu „Logiki ekonomji” Herynga* (Warszawa 1900) oraz *Współzawodnictwo i współdziałanie. Społeczeństwo jako organizm. Gieniusz i tłum. Dobór miłosny – kobieta i mężczyzna oraz inne szkice* (Lwów–Warszawa–Poznań 1900, 2. wyd. 1907), obejmującą pięć większych rozpraw socjologicznych, opublikowanych uprzednio w „Głosie”. Publicystyka Potockiego obejmowała m.in. cykle felietonów *Bez obłudy* i *Na widowni* z „Głosu”. Potocki był również autorem poezji: debiutował wierszem *Na grobie złudzeń* drukowanym w roku 1880 w „Tygodniku Powszechnym”, publikował też poezje na łamach „Wędrowca” i „Prawdy”. Jego najbardziej znane utwory to *Nowe hasło, Któż zbudzi cię kiedyś, królowno zaklęta?*, *Świt* oraz *Sen Grzeli*. Bardzo ważną rolę w dorobku Potockiego odgrywała działalność popularyzatorska. Przekładał prace naukowe, przede wszystkim *Dzieła* Herberta Spencera (1886–1891, t. 1–7), ale też m.in. książki: Edward Bellamy *W roku 2000* (1890); John S. Blackie *O wychowaniu samego siebie* (1891); Arabella Buckley *Przez szkła czarodzieja* (1892); Alfred Espinas *Społeczeństwa zwierzęce* (1886); Alfred Fouillée *Moralność, sztuka i religia podług M. Guyau* (1894); Bernard-Henri Gausseron

<sup>21</sup> J. Grabiec, *Czerwona...*, s. 193.

<sup>22</sup> S. Żeromski, *Przedwiośnie*, Warszawa 1978, s. 286.

*Gdzie szczęście?* (1892); Edmund Gurney *Dziwy życia* (1892); Jean M. Guyau *Wychowanie i dziedziczność* (1891); George H. Lewes *Zagadnienia ducha i życia* (1892); Jules Payot *Kształcenie woli* (1900); Theodule A. Ribot *Choroby osobowości* (1885), *Choroby woli* (1885), *Psychologia uwagi* (1892) oraz *Filozofja Schopenhauera* (1892); David G. Ritchie *Darwinizm i nauki społeczne* (1892); Walter L. Sheldon *Ruch etyczny* (1899); Max Simon *Świat snów* (1889); James Sully *Umysłowość ludzka* (1898); John E. Taylor *Zmysłność i moralność roślin* (1886); Alfred R. Wallace *O cudach i nowoczesnym spirytyzmie* (1890). Z inicjatywy Potockiego „Głos” wydawał książki, głównie naukowe (m.in. Hipolita Taine’a) – w latach 1888–1899 łącznie ok. 30<sup>23</sup>.

## Myśl

Potocki był dzieckiem swej epoki, odwołującym się do dominujących wówczas prądów ideowych, przede wszystkim pozytywizmu (zwłaszcza Herberta Spencera) i darwinizmu. Doszukać można się też w poglądach Bohusza wpływów marksizmu, z którym wchodził w polemiczny dialog (krytykował np. „zaślepienie materialistów” lekceważących rolę świadomości), ale którego niektóre tezy i odkrycia doceniał<sup>24</sup>. Pomimo eklektyzmu źródeł Potocki skonstruował spójny system poglądów. Zgodnie z duchem epoki jego filozofia była na wskroś scjentyistyczna, odwołująca się do niezliczonych przykładów z dziedziny nauk ścisłych i przyrodniczych.

Charakterystyczne dla filozofii Bohusza było akcentowanie roli energii („zdołaliśmy już ogołocić materię na rzecz energii z wielu jej właściwości”)<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> J. Żurawicka, *Potocki...*, s. 76–77; M. Kwiatkowska, *Udział redakcji warszawskich czasopism kulturalno-społecznych w rozpowszechnianiu książki naukowej w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 2005, Folia Librorum 12, s. 5–33; M. Kwiatkowska, *Książki w działalności edytorskiej pokolenia niepokornych. Wydawnictwo imienia Teodora Tomasa Jeża*, [w:] *Na co dzień i od święta. Książka w życiu Polaków w XIX–XXI wieku*, red. A. Chamera-Nowak, D. Jarosz, Warszawa 2015, s. 132–133.

<sup>24</sup> J.K. Potocki, *Współzawodnictwo i współdziałanie*, Lwów–Warszawa–Poznań 1900, s. 27, 89, 114–115, 119–121, 138, 190, 210, 430; tenże, *O energii społecznej. Rzecz z powodu „Logiki ekonomji” Herynga*, Warszawa 1900, s. 102–103; por. J. Żurawicka, *Potocki...*, s. 76–77; M. Koszycka, *Marian...*, s. 120–121.

<sup>25</sup> J.K. Potocki, *Współzawodnictwo...*, s. 439. Co ciekawe, w podobnym kierunku – acz bez powoływania się na Potockiego – poszedł późniejszy polski narodowy socjalista, re-

Uważał, że czynną siłą wszechświata jest „energia kosmiczna” nieograniczająca się wyłącznie do energii fizycznej (przyczyny ruchów ciał fizycznych). Twierdził, że „istnieją pewne postacie energii bądź jeszcze niepoznanej, bądź też zgoła zmysłom naszym niedostępnej”: biologiczna, psychiczna i społeczna<sup>26</sup>. Ta ostatnia miała się przejawiać w „procesach indywidualnego i społecznego życia jednostek, tworzących pewien społeczny układ”<sup>27</sup>. To energetyczne ujęcie pozwalało Potockiemu zastosować do życia społecznego zasadę zachowania energii, która przyjmowała postać „zasady najmniejszego wysiłku”. Zasada ta z kolei skłaniała jednostki i grupy do łączenia się w coraz większe systemy, dysponujące coraz większym zasobem energii potencjalnej, i dzięki temu minimalizujące konieczny wysiłek<sup>28</sup>.

W ten sposób Potocki uzasadniał teorię ewolucji, którą przeciwstawiał rewolucyjnej „doktrynie kataklizmów”<sup>29</sup>. Przyrodnicze i społeczne przemiany miały w nieunikniony sposób prowadzić do coraz rozleglejszej integracji („wszystkie jednostki danego gatunku zespolić się muszą w grupę jedną”) i zarazem coraz większej złożoności wynikającej ze współzależności i specjalizacji<sup>30</sup>. Mechanizm tej ewolucji dostrzegał – za Darwinem – w walce o byt, którą uważał za „kierowniczy i kształtujący pierwiastek życia”. Ideę ową interpretował wszakże w swoisty sposób. Krytykując zarówno absolutyzowanie, jak i negowanie walki o byt, podkreślał, że toczy się ona (1<sup>o</sup>) nie tylko między istotami żywymi, lecz przede wszystkim z martwą przyrodą, (2<sup>o</sup>) nie tylko pomiędzy pojedynczymi osobnikami, ale również między grupami, co zakłada współdziałanie. O ile „[n]iczym nieskrępowane współzawodnictwo

---

negat marksizmu i nazistowski kolaborant, Emil Burdecki, zob. J. Tomaszewicz, *W poszukiwaniu nowego ładu. Tendencje antyliberalne, autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej i społecznej lat 30. XX w.*, [w:] *Piłsudzczy i inni*, Katowice 2021, s. 443.

<sup>26</sup> J.K. Potocki, *Współzawodnictwo...*, s. 433; por. tenże, *O energii...*, s. 8, 16, 21–24, 28.

<sup>27</sup> Tamże, s. 36.

<sup>28</sup> Tamże, s. 60, 71–74; por. J. Włodarczyk, *Ekonomia jako nauka o energii społecznej w polskiej myśli ekonomicznej przełomu XIX i XX wieku*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2008, nr 54, s. 39–57.

<sup>29</sup> J.K. Potocki, *Współzawodnictwo...*, s. 151. Będąc zwolennikiem postępu, podkreślał zarazem konieczność zachowania ciągłości. Tamże, s. 408.

<sup>30</sup> Tamże, s. 31–32, 89–90, 180. Pisząc, że „ulubieńcem przyrody zdaje się być gatunek”, a celem organizmu jest rozmnażanie, Potocki antycypował socjobiologiczną koncepcję „samolubnego genu”. Tamże, s. 324, 326.

jednostek (...) [jest] zasadniczą cechą życia dzikiego”, to łączenie się w toku ewolucji grup w coraz większe układy miało doprowadzić do sytuacji, w której konkurencja zastąpiona zostanie przez „współbieganie się jednostek i grup we współdziałaniu”<sup>31</sup>.

Przejawem energii społecznej miała być świadomość społeczna, której rolę Bohusz dowartościowywał za Lesterem F. Wardem. Głosił, że bez czynnika psychologicznego nie istnieje społeczeństwo, gdyż procesy społeczne dokonują się dzięki świadomości ludzi. Zgodnie z teorią idei-siły (*idée-force*) A. Fouillégo uważał, że siłą sprawczą powszechnej ewolucji są idee, które organizując wyobraźnię społeczną, zapewniają współdziałanie<sup>32</sup>. Jak wyjaśniał: „Najprostsze składowe pierwiastki społeczeństwa – jednostki – wchodzi z sobą w stosunek i trwają w zespoleniu li tylko na podstawie swoich psychicznych własności (świadomość)”, w wyniku czego „podstawą socjologiczną (...) jest wymiana psychicznych stanów świadomości (pojęć, idei, pożądań, instynktów i.t.d.)”<sup>33</sup>. Owa coraz ściślejsza „asymilacja psychiczna” nadawała społeczeństwu charakter organiczny. Bohusz podkreślał, że „własności nowootrzymanego skupienia nie są li tylko prostym zsumowaniem znamion części składowych, ale różnią się od sumy ich jakościowo”<sup>34</sup>.

Organiczny charakter społeczeństwa nie wykluczał toczącej się w jego łonie walki. Społeczeństwo, zauważał Potocki, składało się nie tylko z jednostek, lecz z grup społecznych (klas)<sup>35</sup>. Choć współzawodnictwo jednostek

<sup>31</sup> Tamże, s. 26, 186; por. G. Tokarz, *Adaptacja osiągnięć zachodniego przyrodoznawstwa w myśli społeczno-politycznej Józefa Karola Potockiego*, [w:] *Europejskie inspiracje myśli politycznej w Polsce od XIX do XXI wieku: recepcja, kontynuacja, interpretacja*, red. E. Maj, A. Dawidowicz, Lublin 2013, s. 149–153.

<sup>32</sup> J.K. Potocki, *O energii...*, s. 11, 19, 36, 38–42, 48, 135; tenże, *Współzawodnictwo...*, s. 122–123, 126–127; por. M. Mylik, *Pozytywistyczne wątki dziewiętnastowiecznej socjologii polskiej w wydaniu Ludwika Gumplowicza i Józefa Karola Potockiego*, „Lumen Poloniae” 2014, nr 2, s. 37–46; M. Koszycka, *Marian...*, s. 128–129; G. Szumera, *Myśl historiozoficzna i filozofia społeczna Jana Karola Kochanowskiego*, Katowice 2009, s. 254.

<sup>33</sup> J.K. Potocki, *Współzawodnictwo...*, s. 86, 88–89.

<sup>34</sup> Tamże, s. 176.

<sup>35</sup> M. Mylik, *Pozytywistyczne...* Interesująca była opinia Potockiego na temat roli jednostki w społeczeństwie. Uważał, że postęp jest „iloczynem” uzdolnień wybitnej jednostki i przygotowania środowiska społecznego. J.K. Potocki, *Współzawodnictwo...*, s. 142. Bardzo krytyczny był wobec „geniuszy” – superjedenstek, których oderwane od rzeczywistości wizje ideału przyczyniały się do destabilizacji społeczeństwa; odróżniał ich od

odradzało się w okresach kryzysu („faza dysolucyjna”), to w społeczeństwie przeważała rywalizacja między grupami współpracujących jednostek – walka klas. „[W]yższą postacią społecznej walki o byt jest walka klasowa”, pisał Bohusz<sup>36</sup>. W jej wyniku zmieniał się układ sił między klasami współtworzącymi społeczeństwo, klasy dotąd przodujące degenerowały się i obumierały jak zbędne narządy. Potocki przeciwny był wszakże absolutyzowaniu walki klas. Uważał ją za zjawisko przejściowe, swego rodzaju szkołę solidarnego współdziałania w ramach grupy. Jego zdaniem społeczeństwo „jako całość, zmuszoną [jest – J.T.] toczyć walki zewnętrzne”, dlatego wewnętrzna rywalizacja musi ustąpić ogólnospołecznemu współdziałaniu<sup>37</sup>.

Bohusz zwracał uwagę, że społeczeństwo opiera się na podporządkowaniu, gdyż stanowi „skupienie jednostek (...) nie tylko uzależnionych od siebie, ale i zjednoczonych w pewną całość hierarchiczną”<sup>38</sup>. Jego zdaniem „[z]gromadzenie ludzi, jak najzupełniej od siebie niezależnych, nie pozostających ze sobą w żadnym (...) stosunku koordynacyi lub subordynacyi, jest tylko luźną kupą osobników danego gatunku i nie przedstawia nie tylko społeczności ludzkiej, ale nawet stada”<sup>39</sup>. Świadomość – czy to w formie więzi emocjonalnej, czy to jako zrozumienie rzeczywistości – pozwalała zastępować przymus dobrowolnym posłuszeństwem<sup>40</sup>. Potocki bliski jest tu utożsamieniu wolności ze świadomą koniecznością.

Potocki patrzył na społeczeństwo, jak sam stwierdzał, „ze stanowiska biologicznego”, widząc w nim „skupienie jednostek, związanych wzajemną wymia-

---

jednostek wybitnych, „związanych ze społecznością i prowadzących ją wolnym, lecz pewnym krokiem, drogą rozwoju”. Tamże, s. 146. Przewidywał wszakże, że liczba i wybitność będzie zmniejszać się wraz z postępem cywilizacji, gdyż „skuteczniejszym [jest] zastępowanie geniuszów przez zorganizowaną pracę jednostek przeciętnych”. Tamże, s. 151, 158; por. G. Szumera, *Mysł...*, s. 83–84. Jest to wizja podobna do głoszonej później przez Stanisława I. Witkiewicza, ale to, co dla Witkacego jawiło się koszmarem, dla Bohusza było urzeczywistnieniem ideału. „Panowanie przeciętności będzie właśnie dobą najwyższego rozkwitu wszelkiej jaźni”, pisał. J.K. Potocki, *Współzawodnictwo...*, s. 160, por. J. Tomaszewicz, *W poszukiwaniu...*, s. 477–484.

<sup>36</sup> J.K. Potocki, *Współzawodnictwo...*, s. 210, 212; por. tamże, s. 189–190, 197–198.

<sup>37</sup> Tamże, s. 190, 202, por. tamże, s. 186, 197, 211.

<sup>38</sup> Tamże, s. 129.

<sup>39</sup> Tamże, s. 11, 13, 32.

<sup>40</sup> Tamże, s. 12–14, 17–19.

ną usług i dokonywających tej wymiany za sprawą pewnego podziału pracy<sup>41</sup>. Zwraçał jednak uwagę, że rozwijające się w określonych warunkach społeczeństwo wytwarza „wiekami wyrobiony habitus oddziaływania na owe zewnętrzne warunki”, który jest „najpotężniejszą rękojmą ciągłości ewolucyjnej, a nadto stanowi (...) o największej odpowiedniości form przystosowywania się do nowych wymagań kultury<sup>42</sup>. Ten czynnik odgrywał wiodącą rolę w wytwarzaniu się narodu. Potocki dostrzegał również wpływ czynnika rasowo-biologicznego, uważał jednak, że słabnie on w miarę rozwoju cywilizacji<sup>43</sup>. Nie negował wreszcie narodotwórczej roli czynnika gospodarczego, choć krytykował ekonomiczną jednostronność marksistowskiej koncepcji narodu Karla Kautsky’ego. Generalnie Bohusz głosił, że „narodowość jest sumą znamion cielesnych, duchowych i społecznych” (biologicznych, kulturowych i ekonomicznych), negując zarazem utożsamianie narodu z państwem<sup>44</sup>.

Pozwala to uznać Potockiego za prekursora etnokulturowej koncepcji narodu i co za tym idzie – nacjonalizmu etnicznego. Idea ta stanowiła alternatywę dla dominującej w polskim życiu politycznym i intelektualnym historycznej koncepcji narodu – wspólnocie połączonej tradycjami historycznymi i pewnym ideałem kulturowym przeciwstawiała realną zbiorowość o wyraźnym odmiennym typie kultury. Tak rozumianą ideę narodową Bohusz uważał za „upostaciowanie normalnych warunków rozwoju społeczności całej<sup>45</sup>”.

Narody postrzegał Potocki w duchu socjaldarwinowskim – jako konkurujące ze sobą organizmy. Z tego punktu widzenia oczywistym było, że naród do prawidłowego rozwoju musi posiadać własne państwo, stanowiące narzędzie wal-

<sup>41</sup> Tamże, s. 129, 202.

<sup>42</sup> Tenże, „Antysemityzm” *Głosu* (II), „Głos” 1891, nr 5, s. 51.

<sup>43</sup> Tenże, *Narodowość i jej początki* (I), „Głos” 1891, nr 50, s. 592. Z jednej strony przyjmował jako oczywistość zróżnicowanie ras („nikt już nie wątpi o niższości ras pewnych, oraz wyższości innych”), z drugiej pisał złośliwie, że „Podział ras ludzkich na długogłowe, krótkogłowe i t.p. stał się przyczyną szczególnego pogmatwania pojęć dla rasy osobników tępogłowych”, tenże, „Antysemityzm” *Głosu* (II), „Głos” 1891, nr 5, s. 51; Tenże, *Narodowość i jej początki* (I), „Głos” 1891, nr 50, s. 592

<sup>44</sup> Tenże, *Narodowość i jej początki* (I), „Głos” 1891, nr 50, s. 592; por. Tenże, *Współzawodnictwo...*, s. 192.

<sup>45</sup> Tenże, *Narodowość i jej początki* (III), „Głos” 1891, nr 52, s. 616; por. B. Porter-Szucs, *Gdy nacjonalizm zaczął nienawidzić. Wyobrażenia nowoczesnej polityki w dziewiętnastowiecznej Polsce*, Sejny 2011, s. 233.



ki o byt. Naród jako samowiedny, obdarzony instynktem samozachowawczym organizm z natury rzeczy dążył do zachowania własnej tożsamości, natomiast żyjąc w obrębie państw obcych, skazany był na wynarodowienie. Jednolitość narodowa państwa stawała się wymogiem nowoczesnych społeczeństw, w których „uobywatelone masy ludowe (...) uczuwają w sobie narodową świadomość”<sup>46</sup>. W warunkach „odwiecznej walki dwu narodów” kompromis polsko-rosyjski okazywał się niemożliwy, gdyż wrogiem był nie tylko carat, ale cały rosyjski naród<sup>47</sup>. Nawet ustępstwa władz rosyjskich jawiły się jako narzędzie wynaradawiania („asymilacja łagodna”). Polemizując ze stanowiskiem ugodowców, podnoszących zalety ekonomicznych związków z Rosją, Bohusz podkreślał również, że prawidłowy rozwój gospodarczy możliwy jest tylko w warunkach niepodległości. Jedynie własne państwo pozwala na samodzielne ustalanie celów i zapewnia środki do ich realizacji. Uważał, że „zyski z handlu ze wschodem, spływają prawie wyłącznie do kieszeni polskich, niemieckich i żydowskich przedsiębiorców, z czego naród nic prawie nie korzysta”<sup>48</sup>. Jako alternatywę proponował handel z Zachodem i rozwój rynku wewnętrznego.

Ideologia nacjonalizmu etnicznego pociągała za sobą ideę uludowienia narodu: skoro narodem była cała grupa etniczna, to charakter nadawać winny jej warstwy najliczniejsze. Gdy wedle historycznej koncepcji narodu jego rdzeń stanowiły elity jako nosiciele tradycji i kultury, to Potocki zarzucał klasom posiadającym „kosmopolityczne i antynarodowe dążności”, w przypadku burżuazji spotęgowane znacznym udziałem elementów niemiecko-żydowskich. Przecistawiając im „swojską odrębność” ludu, głosił „konieczność oparcia się w naszym życiu społecznym na masach ludowych”, czemu towarzyszyć miało wyparcie kultury szlacheckiej przez nową kulturę plebejską<sup>49</sup>. Emancypacja ludu, podporządkowanie jego interesom interesów innych warstw miało umożliwić budowę nowoczesnego społeczeństwa masowego. Zarazem w masach ludowych widział Bohusz główną siłę niepodległościową. Pierwszopla-

<sup>46</sup> Kresowiec [J.K. Potocki], *Program ugodowy. Szkic krytyczny*, Londyn 1898, s. 5.

<sup>47</sup> Tamże, s. 5. Nawet masy ludowe Rosji ogarnięte były szowinizmem. Tamże, s. 10.

<sup>48</sup> Tamże, s. 7–9.

<sup>49</sup> *Polityka wahadłowa*, „Głos” 1886, nr 11, s. 161; por. Kresowiec, *Program...*, s. 2, 4, 8; Redakcja, *Pańskie i chłopskie potrzeby umysłowe* (I), „Głos” 1886, nr 5, s. 65; Redakcja, *Pańskie i chłopskie potrzeby umysłowe* (III), „Głos” 1886, nr 9, s. 129. „[J]edynym powołaniem szlachty jest – ustąpić masom swojej roli dziejowej”, pisał J.K. Potocki, *Inteligencja wiejska* (I), „Głos” 1887, nr 43, s. 657; por. W. Hendzel, *Z badań...*, s. 99, 102, 114.



nową rolę w dziele unarodowienia ludu przypisywał inteligencji. Bohusza „proletariat inteligencji”, składający się ze zdeklasowanych elementów ziemiańskich i mieszczańskich, w przyszłości miał złąć się z ludem w „inteligentny proletariat” – wykształconą i zorganizowaną klasę pracowniczą<sup>50</sup>.

Modernizacja wiązała się nie tylko z wyzwoleniem ludu, ale też z równouprawnieniem kobiet. Potocki należał do czołowych orędowników emancypacji uznawanej przez niego za znamię nowoczesnego społeczeństwa. Pisał ironicznie, że „strwożona burżuazya europejska próbuje (...) zażegnać grozę, przez siebie wywołaną. Zburzywszy (...) rodzinę dotychczasową, zawłókszy na wpołsenne kobiety (...) do warsztatów (...), mieszczaństwo powierza swym uczonym (...) szczytne posłannictwo przekonywania tłumów, że jedynym zawodem kobiety jest macierzyństwo, oraz że we wszelkich powołaniach innych kobieta nigdy nie dorównywa mężczyźnie”<sup>51</sup>. W polemice z antyfeministami krytykował, odwołując się do biologii, tezę o wrodzonej odmienności kobiecej psyche; wykazywał np. że racjonalizm mężczyzn jest wynikiem edukacji, a emocjonalizm kobiet – efektem jej braku. Przewidywał zacieranie się psychicznych różnic między kobietami i mężczyznami w miarę rozwoju cywilizacji<sup>52</sup>.

Rewizjonistyczny stosunek do tradycji rzutował na stanowisko Bohusza wobec religii. Nie tylko, jako racjonalista, ubolewał, że „wiara występowała wrogo przeciwko rozumowi”, nie tylko krytykował niski poziom umysłowy i brak zaangażowania społecznego kleru, ale przede wszystkim atakował klerykalizm utożsamiający polskość z katolicyzmem („polityczny katolicyzm panów”). Uważał, że kultura narodowa uniezależniła się od religii. Odwołując się do ludu, nie mógł ignorować jego religijności, ale redukował ją do obrzędowości i codziennej

<sup>50</sup> J.K. Potocki, *Współzawodnictwo...*, s. 221–223; tenże, *Program...*, s. 12–14; *Polityka wahadłowa*, „Głos” 1886, nr 11, s. 161; Redakcja, *Pańskie i chłopskie potrzeby umysłowe* (IV), „Głos” 1886, nr 10, s. 145; J.K. Potocki, *Inteligencja wiejska* (I), „Głos” 1887, nr 43, s. 657; tenże, *Inteligencja wiejska* (III), „Głos” 1887, nr 48, s. 719; J. Żurawicka, *Inteligencja...*, s. 22, 38–39, 220.

<sup>51</sup> J.K. Potocki, *Współzawodnictwo...*, s. 317; por. np. tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1887, nr 20, s. 315; tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1889, nr 16, s. 205.

<sup>52</sup> Tenże, *Współzawodnictwo...*, s. 255, 268; tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1889, nr 32, s. 403.

moralności<sup>53</sup>. Podkreślał, że wiara określa tylko stosunek „jednostki do jednostki”, natomiast stosunek do zbiorowości określić musi nauka<sup>54</sup>.

Program Potockiego nie ograniczał się do postulatów modernizacyjnych i demokratycznych. Bohusz wysoce krytyczny był wobec kapitalizmu. Uważał, że „jednostka w owym ustroju nie tylko nie osiąga przewidywanej wolności, ale popada coraz bardziej w zależność najgorszego rodzaju, w zależność indywidualistyczną” (tzn. od innych jednostek). Konstatował destrukcyjny wpływ kapitalistycznych stosunków społecznych na rozrodczość, rodzinę, zdrowie, moralność itd.<sup>55</sup> Kapitalizm chciał zstąpić „ustrojem współdzielczym” (socjalistycznym).

Konstruując wizję tego ustroju, Potocki wychodził z klasycznie liberalnych założeń: celem jest rozwój ludzkiej indywidualności, który niemożliwy jest bez własności. Zarazem twierdził, że to praca ludzka powinna tworzyć „zasadnicze jądro abstrakcyjnej wartości wymiennej”<sup>56</sup>. To prowadziło go do wniosku, że własność prywatna ograniczać się winna do bezpośrednich wytworów pracy lub ich równoważników, środki produkcji powinny natomiast pozostawać własnością ogółu (mówiąc ściślej – „społeczności pracowniczej”). Zapewniałoby to jednostce współposiadanie, a zarazem uniezależniało ją od arbitralnych decyzji innych jednostek. Wywłaszczenie rekompensowane byłoby przez udział w spożyciu zbiorowym. Zgodnie z teorią Bohusza, wedle którego ewolucja prowadzi od współzawodnictwa do współdziałania, ustrojem przyszłości miała być planowa gospodarka społeczna<sup>57</sup>.

Drogą do socjalizmu miała być „stopniowa, ale gruntowna zmiana społecznych stosunków”<sup>58</sup>. Jej przejawy Potocki dostrzegał w samoorganizacji

---

<sup>53</sup> Tenże, *Współzawodnictwo...*, s. 218; Redakcja, *Pańskie i chłopskie potrzeby umysłowe* (IV), „Głos” 1886, nr 10, s. 145; Redakcja, *Pański klerikalizm a wiara ludowa*, „Głos” 1886, nr 3, s. 33. Potocki sugerował przy tym przedchrześcijańskie źródła ludowego katolicyzmu; powoływał się też na polskie tradycje tolerancji i kościoła narodowego.

<sup>54</sup> Redakcja, *Pańskie i chłopskie potrzeby umysłowe* (I), „Głos” 1886, nr 5, s. 65. Myśl tę rozwinął później Zygmunt Balicki w swej koncepcji „etyki narodowej”, Z. Balicki, *Egoizm narodowy wobec etyki*, Lwów–Warszawa 1914.

<sup>55</sup> J.K. Potocki, *Współzawodnictwo...*, s. 47–52, 63; tenże, *Bez obtudy*, „Głos” 1893, nr 26, s. 307.

<sup>56</sup> Tenże, *O energii...*, s. 106; tenże, *Współzawodnictwo...*, s. 38–39.

<sup>57</sup> Tamże, s. 40, 42–43, 46–47, 52–55.

<sup>58</sup> Redakcja, *Pańskie i chłopskie potrzeby umysłowe* (II), „Głos” 1886, nr 7, s. 97.

pracujących (związki zawodowe), rozwoju spółdzielczości, nabywaniu akcji przedsiębiorstw przez pracowników, ustawodawstwie socjalnym, rosnącej ingerencji państwa w gospodarkę, tworzeniu trustów i karteli, postępującej koncentracji produkcji wreszcie<sup>59</sup>. Transformacja ustrojowa dokonać miała się w ciągu około 50 lat<sup>60</sup>.

Inną konsekwencją etnonacjonalizmu był antysemityzm nowego typu. Początkowo w publicystyce Potockiego brak było antysemitycznych wątków. Przeciwnie – nieraz polemizował z antysemitami spod znaku „Roli”. Do końca obcym pozostawał Bohuszowi antysemityzm religijny czy rasowy. Tym niemniej ujęcie kwestii żydowskiej ze stanowiska etnicznego sprawiło, że od 1889 r. Potocki stanął na pozycjach antysemitycznych. Żydów uznał za odrębny naród („narodowość żydowska istnieje, istnieć chce i umie”), co prowadziło go do wniosku, że „w walce z żydami, dopóki sobą pozostaną, tylko i wyłącznie na stanowisku narodowościowym stać będzie można”<sup>61</sup>.

U podłoża narodowo-kulturowej odrębności Żydów leżała religia, głosząca wyższość „narodu wybranego” i zazdrośnie strzegąca swego ekskluzywizmu, co prowadziło do żydowskiego separatyzmu<sup>62</sup>. W dodatku judaizm to religia „zakrzepła, zeszytywniała, zamarła w formach nieruchomych bardziej niż jakakolwiek inna”, religia utrzymująca swych wyznawców w ciemnocie i zafaniu<sup>63</sup>.

Równie istotnym był aspekt ekonomiczny: ludność żydowska koncentrowała się w sferze pośrednictwa handlowego i usług finansowych, „lichwa

<sup>59</sup> J.K. Potocki, *O energii...*, s. 85; tenże, *Współzawodnictwo...*, s. 44, 60, 222; B. Cywiński, *Rodowody...*, s. 345. Nacisk Bohusza na spółdzielczość odbił się echem w kooperatywnym Edwarda Abramowskiego, por. J. Tomaszewicz, *Po dwakroć niepokorni. Szkice z dziejów polskiej lewicy patriotycznej*, Łódź 2014, s. 47–54.

<sup>60</sup> J.K. Potocki, „Antysemityzm” *Głosu* (IV), „Głos” 1891, nr 8, s. 85.

<sup>61</sup> Tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1891, nr 7, s. 76; tenże, „Antysemityzm” *Głosu* (I), „Głos” 1891, nr 4, s. 38; por. tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1887, nr 11, s. 171; tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1887, nr 18, s. 281; tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1889, nr 29, s. 368; tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1889, nr 49, s. 618.

<sup>62</sup> Tenże, „Antysemityzm” *Głosu* (IV), „Głos” 1891, nr 8, s. 85. Bohusz sugerował, że „naród ten (...) ostatni wśród (...) ludów, wymaże imię swe, jako odrębnej jednostki etnicznej”, tenże, „Antysemityzm” *Głosu* (I), „Głos” 1891, nr 4, s. 38.

<sup>63</sup> Tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1889, nr 47, s. 592; tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1892, nr 38, s. 451.

(...) jest niejako ich rzemiosłem narodowym”<sup>64</sup>. W wyniku tego „społeczność żydowska (...) przedstawia się jako jedno olbrzymie mrowisko wyzyskiwaczy”, nawet „[p]roletariat żydowski jest klasą wyzyskiwaczy-nędzarzy”<sup>65</sup>. Dla narodu polskiego ten stan był nieprzyjemny. Bohusz opisywał to następująco: „Oto dwa organizmy, z których w jednym zamiast własnego, tak lub inaczej funkcjonującego narządu tkwi narząd obcy; w drugim zaś wszystkie prawie organy zlały się w jeden niekształtny aglomerat pasorzytniczy”<sup>66</sup>.

Sytuacja taka uniemożliwiała Polakom przekształcenie się w nowoczesny naród, gdyż zacofanie Żydów stanowi obciążenie dla całego społeczeństwa polskiego. Żydzi jako warstwa średnia stanowili również swoisty „izolator”, odseparowując lud polski od wpływu polskiej kultury. Potocki przestrzegał wreszcie przed żydowskim wpływem na kulturę polską, głosząc, że należy „bronić mowy pisanej i ustnej przed zżydzeniem”<sup>67</sup>.

Jako socjalista Bohusz stawiał w końcu Żydom zarzut antydemokratyzmu. Podkreślał brak łączności Żydów z rodzimym ludem wiejskim i – wbrew prawicowej publicystyce – zaprzeczał nadreprezentacji żydowskiej inteligencji w ruchach demokratycznych. Konkludował, że socjalizm nie jest sprzeczny z antysemityzmem<sup>68</sup>.

Dla rozwiązania kwestii żydowskiej Potocki wysuwał różne, wzajemnie uzupełniające się pomysły. Początkowo stawiał na asymilację Żydów, którzy „szczerze pragną zespolenia z »żywiółem miejscowym«”<sup>69</sup>. Uważał, że lu-

<sup>64</sup> Tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1893, nr 46, s. 544.

<sup>65</sup> Tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1889, nr 47, s. 592; tenże, „Antysemityzm” *Głosu* (III), „Głos” 1891, nr 6, s. 61.

<sup>66</sup> Tenże, „Antysemityzm” *Głosu* (I), „Głos” 1891, nr 4, s. 38. Podkreślanie pasożytniczego charakteru żydostwa wracało w publicystyce Bohusza jak refren, np. tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1889, nr 49, s. 618; tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1891, nr 7, s. 76; tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1891, nr 26, s. 308; tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1892, nr 38, s. 451; tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1893, nr 40, s. 475. Wiązała się z tym przestępczość i różne patologie społeczne, tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1889, nr 47, s. 592.

<sup>67</sup> Tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1893, nr 40, s. 475; por. tenże, „Antysemityzm” *Głosu* (I), „Głos” 1891, nr 4, s. 38; tenże, „Antysemityzm” *Głosu* (II), „Głos” 1891, nr 5, s. 51; N. Bończa-Tomaszewski, *Demokratyczna geneza nacjonalizmu. Intelktualne korzenie ruchu narodowo-demokratycznego*, Warszawa 2001, s. 172–186.

<sup>68</sup> J.K. Potocki, „Antysemityzm” *Głosu* (II), „Głos” 1891, nr 5, s. 51; tenże, „Antysemityzm” *Głosu* (III), „Głos” 1891, nr 6, s. 61.

<sup>69</sup> Tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1888, nr 16, s. 187; por. W. Hendzel, *Z badań...*, s. 135–139.

dzie tacy jak Kramsztyk, Natanson czy Nusbaum „ani z mowy, ani z religii, ani z uczuć ogólnych nie są już Żydami”<sup>70</sup>. Później wszakże uznał asymilację za nierealną, gdyż ograniczała się do nielicznych jednostek. Co więcej, zaczął dostrzegać kosmopolityzm zasymilowanych Żydów, którzy nie mogli zrozumieć znaczenia swoistej formy kultury dla normalnego rozwoju danej grupy etnicznej, zarzucał im, iż stawiają solidarność etniczną ponad więź obywatelską („żydowski walenrodyzm”). Nadal nie wykluczał asymilacji, starannie odróżniał Żydów od Polaków pochodzenia żydowskiego, wymagał jednak pełnego i bezwarunkowego utożsamienia się z polskością. Jak pisał: „dopóki odmienna narodowość bywa (...) powodem walki, (...), dopóty dla Francuza ważną jest rzeczą aby ci, co się za jego ziomków podają, istotnie byli Francuzami”<sup>71</sup>.

Niezależnie od asymilacji postępować miała produktywizacja Żydów i „wyrywanie (...) [ich] z objęć sekciarskiego fanatyzmu i ciemnoty”<sup>72</sup>. Doraznym bodźcem dla tejże produktywizacji miał być rozwój polskiego kupiectwa, jednak w pełni rozwiązanie problemu żydowskiego dokonać się mogło dopiero po zmianie ustroju. Pełną asymilację Żydów umożliwić miała planowa gospodarka uspołeczniona, w której, jak zapowiadał Bohusz, „szkodliwość, a prawdopodobnie też i odrębność Żydów stopiłaby się”<sup>73</sup>.

Projekty Potockiego szły jednak jeszcze dalej. Ideальnym rozwiązaniem był w jego opinii „nowy exodus”, czyli masowa emigracja Żydów, którym w tym celu należało przekazać we władanie własne terytorium. Pomysł ten pojawił się przed narodzinami ruchu syjonistycznego, dla Bohusza inspiracją była natomiast inicjatywa barona Maurice’a Hirscha, propagującego żydowską kolonizację rolniczą w Argentynie<sup>74</sup>.

<sup>70</sup> M. Bohusz, *Bez obłudy*, „Głos” 1889, nr 49, s. 618.

<sup>71</sup> Tenże, „Antysemityzm” *Głosu* (I), „Głos” 1891, nr 4, s. 38; por. tenże, „Antysemityzm” *Głosu* (III), „Głos” 1891, nr 6, s. 61; tenże, „Antysemityzm” *Głosu* (IV), „Głos” 1891, nr 8, s. 85; por. G. Krzywiec, *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, Warszawa 2009, s. 234–235, 259.

<sup>72</sup> J.K. Potocki, „Antysemityzm” *Głosu* (II), „Głos” 1891, nr 5, s. 51.

<sup>73</sup> Tenże, „Antysemityzm” *Głosu* (IV), „Głos” 1891, nr 8, s. 85.

<sup>74</sup> Tenże, *Bez obłudy*, „Głos” 1891, nr 26, s. 308; tenże, „Antysemityzm” *Głosu* (I), „Głos” 1891, nr 4, s. 38; tenże, „Antysemityzm” *Głosu* (IV), „Głos” 1891, nr 8, s. 85; por. J. Zineman, *Historja syjonizmu*, Warszawa 1946, s. 78–81; B. Porter-Szucs, *Gdy nacjonalizm...*, s. 239.

Program głoszony przez Potockiego był, jak widzimy, równocześnie socjalistyczny i nacjonalistyczny. Jego naturalnymi wrogami były ugodowe ugrupowania klas posiadających: konserwatyści (galicyjscy „stańczycy”, petersburski „Kraj”) i pozytywiści (reprezentujący „polsko-żydowskich tandeciarzy”). Trudno było natomiast znaleźć formację utożsamiającą się z narodowym socjalizmem Bohusza. Dlatego postulował on sojusz „dwu młodych stronnictw” – robotniczej Polskiej Partii Socjalistycznej i drobnomieszczańsko-chłopskiej endecji – dla „walki Polski ludowej z Rosyą carską”. Wołał z emfazą: „Cały kraj nasz musi stać się (...) jedną wielką instytucją walki z caratem”<sup>75</sup>.

Postępująca w latach 90. XIX w. polaryzacja ideowopolityczna sprawiła jednak, że program Bohusza okazał się utopią. Jego uczniowie rozeszli się w przeciwnych kierunkach – jedni pod sztandary Dmowskiego, drudzy pod komendę Piłsudskiego – a postać „Nauczyciela” została zapomniana.

## BIBLIOGRAFIA

### I. MATERIAŁY ARCHIWALNE

Popławska E., *Wspomnienia o najstarszym moim Bracie, Józefie Potockim (Marianie Bohuszu)*, rkps (Biblioteka Narodowa).

### II. PRASA

„Głos” 1886–1897.

„Walka” 1898.

### III. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Balicki Z., *Egoizm narodowy wobec etyki*, Lwów–Warszawa 1914.

Grabiec J. (Józef Dąbrowski), *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem. Moje wspomnienia*, Poznań 1925.

Krzywicki L., *Wspomnienia*, t. 2 i 3, Warszawa 1958–1959.

*Liga Narodowa (1893–1928). Wybór relacji*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Warszawa 2015.

Potocki J.K., *O energii społecznej. Rzecz z powodu „Logiki ekonomji” Herynga*, Warszawa 1900.

<sup>75</sup> Kresowiec, *Program...*, s. 14–15; por. tamże, s. 2–3, 10–11; Redakcja, *Pańskie i chłopskie potrzeby umysłowe* (I), „Głos” 1886, nr 5, s. 65; M. Koszycka, *Marian...*, s. 135.



- Kresowiec [J.K. Potocki], *Program ugodowy. Szkic krytyczny*, Londyn 1898.  
 Potocki J.K., *Współzawodnictwo i współdziałanie*, Lwów–Warszawa–Poznań 1900.  
 Sempołowska S., *Publicystyka społeczna*, Warszawa 1960.  
 Żeromski S., *Przedwiośnie*, Warszawa–Kraków 1925.  
 Żeromski S., *Przedwiośnie*, Warszawa 1978.

#### IV. OPRACOWANIA

- Bończa-Tomaszewski N., *Demokratyczna geneza nacjonalizmu. Intelektualne korzenie ruchu narodowo-demokratycznego*, Warszawa 2001.  
 Cywiński B., *Rodowody niepokornych*, Paryż 1985.  
 Domański C., *Mason i jego gabinet*, „Charaktery” 2015, nr 6.  
 „Głos” 1886–1899: *bibliografia zawartości*, red. M. Stokowa, oprac. Z. Biłek, M. Kukulska, R. Loth, Wrocław 1955.  
 Hendzel W., *Z badań nad „Głosem” Józefa Karola Potockiego (1886–1894)*, [w:] *Z badań nad literaturą i sztuką drugiego pokolenia pozytywistów polskich*, red. Z. Piasecki, Opole 1992.  
 Koszycka M., Marian Bohusz, B. Darski, J.K.P., Jan Weznaki, *Kresowiec: Człowiek idei wśród zamętu ideologii*, [w:] *Miasto słów. Studia z historii literatury i kultury drugiej połowy XIX wieku*, red. E. Paczoska, Białystok 1990.  
 Krzywiec G., *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, Warszawa 2009.  
 Kwiatkowska M., *Książki w działalności edytorskiej pokolenia niepokornych. Wydawnictwo imienia Teodora Tomusza Jeża*, [w:] *Na co dzień i od święta. Książka w życiu Polaków w XIX–XXI wieku*, red. A. Chamera-Nowak, D. Jarosz, Warszawa 2015.  
 Kwiatkowska M., *Udział redakcji warszawskich czasopism kulturalno-społecznych w rozpowszechnianiu książki naukowej w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 2005, Folia Librorum 12.  
 Mylik M., *Pozytywistyczne wątki dziewiętnastowiecznej socjologii polskiej w wydaniu Ludwika Gumpłowicza i Józefa Karola Potockiego*, „Lumen Poloniae” 2014, nr 2.  
 Porter-Szucs B., *Gdy nacjonalizm zaczął nienawidzić. Wyobrażenia nowoczesnej polityki w dziewiętnastowiecznej Polsce*, Sejny 2011.  
 Sztachelska J., „Reporterzyje” i reportaże. *Dokumentarne tradycje polskiej prozy z 2 poł. XIX i na początku XX wieku*, Białystok 1997.  
 Szumera G., *Mysł historiozoficzna i filozofia społeczna Jana Karola Kochanowskiego*, Katowice 2009.  
 Tobera M., „Nauczyciel” (Józef Karol Potocki), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1993, nr 1.  
 Tokarz G., *Adaptacja osiągnięć zachodniego przyrodoznawstwa w myśli społeczno-politycznej Józefa Karola Potockiego*, [w:] *Europejskie inspiracje myśli politycznej w Polsce od XIX do XXI wieku: recepcja, kontynuacja, interpretacja*, red. E. Maj, A. Dawidowicz, Lublin 2013.



- Tomasiewicz J., *W poszukiwaniu nowego ładu. Tendencje antyliberalne, autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej i społecznej lat 30. XX w.*, [w:] Piłsudczycy i inni, Katowice 2021.
- Tomasiewicz J., *Po dwakroć niepokorni. Szkice z dziejów polskiej lewicy patriotycznej*, Łódź 2014.
- Informator [Leon Wasilewski], *Założyciele „Głosu”, „Niepodległość” 1930–1931*, t. 3.
- Wawrzykowska-Wierciochowa D., *Z dziejów tajnych pensji żeńskich w Królestwie Polskim*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1967, z. 10.
- Włodarczyk J., *Ekonomia jako nauka o energii społecznej w polskiej myśli ekonomicznej przełomu XIX i XX wieku*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2008, nr 54.
- Wolsza T., *Stowarzyszenie „Łączność” (1888–1893): u źródeł Ligi Narodowej*, „Dzieje Najnowsze” 1987, nr 2.
- Zineman J., *Historja sjonizmu*, Warszawa 1946.
- Złotorzycka M., *Józef Karol Potocki (1854–1898)*, „Niepodległość” 1939, z. 2.
- Żurawicka J., *Czy Żeromski był „głosowiczem”?*, „Pamiętnik Literacki” 1965, nr 1.
- Żurawicka J., *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978.
- Żurawicka J., *Józef Karol Potocki – redaktor „Głosu”. W 80-lecie powstania czasopisma*, „Kronika” 1966, nr 42/43.
- Żurawicka J., *Potocki Józef Karol (1854–1898)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, Wrocław 1984–1985.
- Żurawicka J., *Zespół redakcji „Głosu” (1886–1894)*, „Rocznik Historii Ciasopiśmienia Polskiego” 1962, t. 1.